

Rozprawa na temat wiary i nauki

10/03/2011 19:14 by Andrzej Struski de Merowing

Zrodlo obrazka: google.pl

Czy wiara stoi w sprzeczności z nauką?

Albert Einstein w swojej wypowiedzi, cyt. *"Nie myślę, że z konieczności nauka i religia są naturalnymi oponentami. W rzeczy samej, myślę, że jest bardzo bliski związek między nimi. Co więcej, myślę, że nauka bez religii jest kulawa, i odwrotnie, religia bez nauki jest ślepa. Obie są ważne i powinny współpracować "reka w reke"*, odniósł się do religii i nauki jako ważnych dla człowieka. Ā Jako ważnych, ale czy najważniejszych? Jego jednoznaczne wskazanie na istnienie zależności, które wzajemnie motywują egzystencje i rozwój obu dziedzin, jest uzasadnione tylko wtedy, gdy dotyczy ono religii w stosunku do nauki. Gdy w miejsce religii postawimy wiarę, taka zależność nie istnieje, wiara to nie system, to osobista postawa człowieka. Jednak ta osobista wartość jest fundamentem religii. Ā Czy odniesienie do religii jest, jednoznaczne z odniesieniem do wiary? Takie są myślowe stereotypy, lecz to są tylko pozory, jest to iluzja, która zaslepia człowieka a w szczególności uczestnika kultu. Człowiek z punktu widzenia religii jest tylko materiałem do odpowiedniego przeformatowania, który z kolei jako wierny uzyskuje gwarancje a zarazem jest instrumentem. Jego osobisty potencjał wiary jest wykorzystywany i wtapiany w kult. Ā Czym się różni religia od wiary? Podstawą do pełnego określenia każdego tematu jest wskazanie jego źródła. Źródłem religii jest naturalnie istniejąca cecha nieswiadomego postrzegania rzeczy nad naturalnych - wiara, jednak wiara nie jest religią. Tak jak źródłem nauki jest doświadczanie i poznawanie, tak, ani doświadczanie, ani poznawanie nie jest nauką. Ā "Wszystko ma swoje miejsce i czas", ale przede wszystkim - "wszystko ma swoje źródło" -, jedyny stały czynnik wszystkiego, co istnieje. Ā Człowiek korzystający z dobrodziejstwa swoich zmysłów, doświadcza i poznaje. Człowiek korzystający z dobrodziejstwa swoich uczuć posiada wrażliwość. Zmysły są źródłem doświadczania i poznawania, wypełnione uczuciami tworzą człowieka myślącego i czującego. Analizując drogę przyczynowo skutkową cofamy się wstecz i tu; "poznanie poprzedzone jest doświadczaniem" z kolei "doświadczanie warunkowane jest stanem naszych uczuć". Ā Jednak te wszystkie kwestie, osobistego działania człowieka nie czynią, ani religii, ani nauki. Kultury te są owocem ewolucji cywilizacji człowieka na ziemi. One w rzeczywistości powstały jako wtórny i niezamierzony element jego życia. Ich nurty wywodzą się z charakteru i sposobu postępowania człowieka, lecz te nurty nie były i nie są, wiodącą potrzebą życia człowieka.. Ā Wiara i poznawanie, same z siebie nie byłyby wystarczającym bodźcem do rozwoju kultów i nauki. Niezbędny był wiodący czynnik, który najogólniej można określić jako potrzebę uzyskania więcej, ponad to, co oferowało naturalne środowisko. W czasie, gdy człowiek był już wystarczająco rozwinięty i zadziałały instrumenty odczuwania wiary, mógł zaistnieć etap indoktrynacji człowieka drogą poza zmysłową. Dominacje w swoich społecznościach, przejęły odpowiednio silne i bezwzględne jednostki. W celu pozyskania określonych wartości, wiara jednostki posłużyła jako instrument do utworzenia pierwotnych form kulturowych. Ā Już istniejący w świadomości człowieka, stan uczuciowy, który wywoływał doznania szczęścia w trakcie kontemplacji przyrody, został przekształcony na hold bóstwom przyrody. W taki sposób powstała wyższa istota, która w kolejnych etapach indoktrynacji została mianowana do postaci Boga ołtarzowego. Z biegiem czasu, Bóg jako obiekt kultu, przybierał, a raczej przybierany był w różne szaty. Postać Boga ołtarzowego istnieje do dziś i osiągnęła wręcz kuriozalne formy. Najbardziej drastycznym przykładem jest tu, wyeksponowanie Jezusa Chrystusa do postaci, której nigdy nie wskazywał swoim życiem a przede wszystkim, której nigdy nie wskazywał, celem swojej misji na ziemi. Ā By te wszystkie kwestie; charakteru człowieka, wiary, religii i nauki, określić w sposób wystarczająco wyrazisty, należy precyzyjnie określić informacje dotyczące ich źródłowych wartości. Nie wystarczy powiedzieć "wiara" i przyjąć, że wszystko, co jej dotyczy jest takie, jakie jej obecne rozumienie. Nic bardziej błędnego, takie stwierdzenie jest przykładem braku zrozumienia źródła, lub inaczej mówiąc, jest iluzją. Ā W obecnie istniejącym na ziemi rozumieniu

istoty wiary, jest widoczny całkowity brak rozumienia pierwotnych przyczyn jej powstania w zakresie świadomości człowieka. Tak słabo ugruntowany w wartości źródłowej, lecz jakże istotny aspekt życia, jakim jest wiara, stawiany jest jako filar w wielu obszarach życia. Najważniejsza podpora, jaką spełnia ten filar jest społeczne uzasadnienie (stosowane przez kapłanów) potrzeby istnienia kultów i religii. W obecnie istniejącym pojęciu człowieka, wiara jest odniesieniem do Boga. Jednak to odniesienie, posiada silny akcent pośrednika w postaci kapłana jako pośrednika na drodze do kultowego celu. Tak rozumiane przez wiernych pośrednictwo, zabezpiecza partykularne interesy instytucji pośredniczących. One dbają, by informacje kształtujące obraz człowieka wierzącego, nie wskazywały jego osobistych możliwości kontaktu z wartościami Boga. Brak informacji źródłowych, mówiących o pierwotnych zdolnościach, zabezpiecza takie interesy pośredników – kapłanów. Iluzja w tej materii to, brak szczegółowych informacji o przyczynach powstania wiary. W efekcie takiej iluzji, wiara i religia to dla człowieka pojęcia, jednoznaczne lub ściśle z sobą związane. Taki obraz wiary, istniejącej nierozdzielnie z religią, jawi nam się zawsze, gdy myślimy o życiu i Bogu. Często, zamieniamy słowa, religia i wiara a nawet jedna myśl, nam nie podda w wątpliwość tego rodzaju zależności. A powinna i to nie jedna, a każda. Jednak moc iluzji, jest żelazna brama. O takiej bramie świadczą słowa ujęte w Psalmach; Ps. 24:7-7. Podnieście, o bramy! wierzchy wasze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby wszedł król chwały! (BG) Bramy na drodze do wiedzy, która powinna być dostępna dla świadomości, zawsze na ziemi zamykały człowiekowi drogę do poznania pierwotnych źródeł i przyczyn życia zgodnego z potrzebą Boga. Coż znaczy wiedza o istnieniu wiary, gdy nie wiemy, jakie były jej pierwotne wartości. Co czerpiemy z wiary, gdy poznajemy ją w klimacie religii? Jak te bramy wieczne otworzyć? Posiadamy odpowiednie instrumenty, które wydadzą owoc, jeżeli skorzystamy z logiki i filozofii. Tylko logicznie oceniając otaczające nas zdarzenia i rzeczy, możemy sprowadzić ich cechy i wartości, do poziomu jednoznaczności. Sprawa ujęta zbiorem logicznych orzeczeń, staje się niezależna, lecz sama w sobie spójna i logiczna. Jest ona odporna na destrukcyjne przyczyny, jednak zamknięta w swoim zbiorze wartości, czeka na dalsze logiczne rozwinięcie drogi przyczyny i skutku. Drogi, której sama jest efektem a po zaistnieniu dodatkowego czynnika, wraz z nim czyni kolejny efekt. I tu w sukurs logice przychodzi filozofia, która swobodnemu umysłowi pozwala porównywać i dopasowywać rzeczy, aż znajdzie tam jedyną z poprzedniego stopnia przyczynę, która jest całkowicie zgodna logicznie z już istniejącym zbiorem ocen i wyroków. W ten sposób, powstanie ścieżka poznawania wstecz, całej drogi przyczynowo skutkowej. Takiej drogi wstecz, która prowadzi do źródła i do pierwotnej przyczyny. Tak określonej pierwotnej przyczyny, której nasza logicznie przyjęta wartość rzeczy na drodze przyczynowo-skutkowej, będzie jej właściwym efektem. Z kolei jakość takiego efektu, zależy od tego, jaki on uczyni wpływ na postępowanie człowieka w jego środowisku życia. Właściwym będzie taki, który przyczyni się do pozytywnych działań a w ich następstwie, powstana pozytywne emocje. Wszystkie inne drogi i ich efekty z punktu widzenia potrzeb Boga nie są tymi właściwymi i w poszukiwaniu wstecznej drogi do przyczyn wiary, należy je pominąć. Takim sposobem myślenia a w przypadku braku ogniwek informacji w lancusku drogi przyczynowo - skutkowej z Boską pomocą, odkryłem świat za żelazną bramą, za bramą wieczną. Odnalazłem tam również informacje, które mówią jak powstała wiara. Obrazują one człowieka, który nie znalazł słowa Bog, nie znalazł słowa Niebo, nie znalazł a potrafił je poczuć pod postacią szczęścia, gdy czerpał natchnienie z otoczenia. Z przyrody, która go otaczała klimatem, który mu służył, z radości ludzi i miłości bliskich, z tej całej „Laski Boga”, czyli przygotowanego dla człowieka środowiska życia. Są to cechy naturalne, zakorzenione w aspekcie duchowym człowieka, one pozwalają mu odczuwać wieść i radość z rzeczy, których nie odbiera fizycznymi zmysłami. Rzeczy ulotnych i niewidocznych, lecz w raju inaczej niż teraz, na każdym kroku i w każdym spojrzeniu dostępnych. Otaczające go środowisko życia obficie oferowało całą gamę ulotnych odczuć, które tworzyły szczęście, nawet bez „przekuwania”. Jak powstała wiara? Forma naturalna „wiary”. Człowiek w Raju, wolny od nienaturalnych obciążeń, którego świadomość to „Biała Szata”, bez przeszkód dysponuje dobrodziejstwem tego eterycznego instrumentu, służącego do organizacji takiego sposobu myślenia, który w efekcie daje szczęście. Pozwala mu on, odczuwać uniesienie a przy tym wzniosłą radość, która doznaje czerpiąc jej przyczyny z otaczającej go „Laski Boga”, jego naturalnego środowiska. Forma kultowa wiary. Wiara jako zbiór wartości kultowych, które ujmują wymuszony sposób odniesienia do Boga, jest efektem indoktrynacji świadomości człowieka. Przyczyny nienaturalnych potrzeb wprowadzone w świadomości, która posiadała wewnętrzną budowę dającą jej charakter określaną mianem „białych szat”, zdeformowały utrwalone w niej formacje myślowe a tym samym, przyczyniły się do zaistnienia nowych intencji w procesie myślenia człowieka. Jednak wiara, nie jest pierwszym efektem w całym szeregu wprowadzanych zakłóceń. Wiara, została

„zastosowana”, jako wspomaganie już istniejącego negatywnego wpływu na człowieka. Człowiek już zdominowany, indywidualnymi dodatkowymi potrzebami, (który mimo tego, posiadał jeszcze możliwość swobodnego wyboru drogi działania), został dodatkowo zniewolony. Jak przebiegał proces deformacji świadomości człowieka? Sposób zastosowania, takiego rodzaju negatywnych wpływów, które mogłyby deformować świadomość polegał na przesłaniu określonych informacji do świadomości człowieka. W pierwszym etapie przesyłane były one drogą eteryczną w postaci informacji kierowanych w obszar percepcji nadświadomości. Informacje takie były zachętą do tworzenia w świadomości uprzednio nieistniejących potrzeb. One, wraz z różnymi manifestacjami eterycznymi, które objawiały się w środowisku jego życia, utworzyły zbiór informacji ujmujący w sobie nowe potrzeby. W dalszej kolejności przesyłane drogą duchową informacje, uzupełniły odczuwane i postrzegane zjawiska w cechy wartościowe. W kolejnych pokoleniach, informacje zarówno przekazywane do nadświadomości jak i w postaci objawień, pozwoliły człowiekowi rozpoznać istotę wyższą w przyszłości nazwaną Bogiem. W dalszej kolejności, bardziej zaradni członkowie społeczności, postanowili wykorzystać, indywidualną wiarę w istnienie Boga do własnych potrzeb. W ten sposób narodziły się kultury a w procesie rozwoju i ekspansji religie. Określenie „wiarą” z obszaru indywidualnego doznawania wrażeń przyczyniających się do powstawania szczęścia, zostało przeniesione do obszaru wiary w Boga ołtarzowego. Wiara uzyskuje rangę głównego filara wspólnot i kultów. Należy pamiętać, że już indywidualne wierzenie, czy wiara w istnienie wyższej istoty lub Boga, było przyczyną ograniczenia swobodnego wpływu „Łaski Boga” jako naturalnego środowiska życia człowieka w raju. Obecnie istniejące formy wiary w społeczności życia człowieka na Ziemi, są wysoko zaawansowanym procesem destrukcji naturalnych wartości. W sposób zawalowany, stoją w sprzeczności z potrzebami Boga a wszystko to, dzięki doświadczeniom, jakie eteryczne cywilizacje negatywne nabyły w czasie kilku miliardów lat wpływów i doświadczeń, w stosowaniu dominacji nad człowiekiem, w różnych cywilizacjach takich jak ziemskie.. Gdy będziemy wymawiali słowo wiara lub wierze, zastanówmy się nad naszymi naturalnymi zdolnościami. Pomyślmy, że każdy może uaktywnić swoje naturalne cechy, które pozwolą mu odczuwać istnienie pokładów wzniosłych uczuć i niezglebionej radości. Jest to emocjonalne wrażenie, którego nie sposób opisać. Pozwala ono na doznawanie szczęścia w sposób niezależny od otaczającej nas rzeczywistości. © Struski Andrzej de Merowing.

Powyższy tekst jest tekstem autorskim

Kopiowanie, rozpowszechnianie tylko za zgodą autora tekstu oraz podaniem linku do oryginalnej strony autora.